Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 266 Kraków, środa 17 listopada 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670



Konferencja rządu z przedstawicielami robotników

PAT komunikuje:

Analogicznie do konferencji, odbytej z przedstawicielami sfer gospodarczych, odbędzie cię w prezydjum Rady ministrów, dnia 28 bm., ewentualnie i 29 bm., pod przewodnictwem wice-premjera Bartla i przy udziale członków komitetu ekonomicznego ministrów, konferencja pracy mająca na celu wysłuchanie i ustalenie dezyderatów warstw pracujących w dziedzinie gospodarczej i społecznej. Porządek obrad konferencji obejmować będzie: 1) słowo wstępne wygłosi wicepremjer Bartel, 2) politykę gospodarczą, z punktu widzenia potrzeb jednostek pracujących (walka z drożyzną i budżety pracownicze, organizacja produkcji i zbytu, ankieta), 3) najważniejsze postulaty warstw pracujących w dziedzinie świadczeń społecznych i ustawodawstwa społecznego.

Na konferencję tę zostaną zaproszeni przedstawiciele związków zawodowych robotniczych i pracowniczych, oraz osoby, znane ze swej działalności naukowej i praktycznej w wymienionych dziedzinach. W wyniku obrad zapowiedzianej wyżej konferencji, przy komitecie ekonomicznym Rady ministrów powstanie stała komisja opinjodawcza do spraw pracy.

Koniec wielkiej walki

Walka w górnictwie angielskiem zbliża się ku końcowi. Konferencja delegatów górniczych poleciła Związkom okręgowym przyjąć propozycje rządu. Kończy się walka, w której wzięło udział przeszło miljon ludzi przez 6 i pół miesięcy. W ciągu tego długiego czasu strajkujący, ich żony i dzieci żyli ze skąpych zasiłków, w ciągu tego czasu poza drobnemi zajściami spokój nigdzie nie został zakłócony. Była to ze względu na ilość biorących w niej udział, na długość czasu i na zachowanie się strajkujących największa walka w nowoczesnym ruchu robotniczym.

Kto śledził tylko zewnętrzny przebieg tej olbrzymiej walki, temu może się wydawać, że nie było w niej nic wielkiego, ani nic wspaniałego. Jeżeli jednak kiedyś zostanie napisana historja tej walki, będzie ona zawierała wyliczenie niezliczonych konferencyj i propozycyj, rokowań i głosowań, a jest to forma, w jakiej rozgrywają się nowoczesne walki społeczne — suche, bez patosu, mimo że nieraz miljon ludzi bierze w nich udział. Ale w tej suchości tkwi cały heroizm i cały tragizm wielkich decyzyj w naszych czasach.

Górnikom angielskim nie udało się osiągnąć zwycięstwa zapomocą strajku generalnego. Nie udało im się później nakłonić wielkich Związków transportowców: kolejarzy i marynarzy do bojkotu transportów węgla zagranicznego. Nie udało się utrzymać w całości ośmiogodzinnego dnia pracy ani umowy zbiorowej dla całego kraju. Bezpośrednim wynikiem wielkiej walki, który górnicy obecnie uznają, jest kompromis, z którego obie strony są niezadowolone.

Wedle tego kompromisu praca ma być powzięta na podstawie umów zawrzeć się mających w poszczególnych okręgach. Umowy te mają też zawierać postanowienia co do płac i czasu pracy. Umowy te mają się obracać w ramach jednolitych postanowień, obowiązujących cały kraj tj. jego przemysł górniczy. Umowy zawrzeć się mające dla poszczególnych okręgów podlegają sądowi rozjemczemu z ogólno - krajowym sądem rozjemczym jako najwyższą instancją.

Wszystko to jest niewiele, a przecież właściciele kopalń i na to zgodzić się nie chcieli. Przyszło do konfliktu między nimi a rządem, który zakończył się nową akcją pośredniczącą rządu i w jej wyniku kompromisem, który nie jest wprawdzie sukcesem górników, ale w każdym razie jest końcem z honorem, bez klęski.

Zbytecznem byłoby porównać osiągniętą tym kompromisem ugodę z temi propozycjami, które górnicy poprzednio odrzucili. Nie ulega wątpliwości, że propozycja królewskiej komisji węglowej (komisja Samuela), na podstawie której strajk generalny został odwołany, była nierównie korzystniejszą aniżeli propozycje obecnie przyjęte. Zaszło wiele błędów taktycznych z jednej i drugiej strony, ale nauka z nich zostanie przez górników na przyszłość z pewnością wyciągnięta.

Walka górników angielskich była walką z kapitalizmem angielskim w jego najstarszej i najsilniejszej dziedzinie. Kapitaliści tak też tę walkę zrozumieli i dlatego utworzyli wspólny front przeciw górnikom. Ci wkońcu mieli przeciw sobie przedsiębiorców, rząd, większość prasy — cała władza państwowa stanęła po stronie baronów węglowych. Cały angielski świat kapitalistyczny zrozumiał, że jeżeli kapitalizm górniczy zostanie zwyciężony, to skończyło się panowanie kapitału wogóle; jeżeli ta część kapitalizmu zostanie zwyciężona, będzie to początek końca obecnego ustroju Anglji.

Górnicy, niestety, nie w tym sensie pojęli charakter walki. Dla nich w pierwszym rzędzie chodziło o czas pracy i płace i w ten sposób kwestje wyłącznie zawodowe zasłoniły widok na wielki cel. Charakterystycznem w tym względzie jest to, że gdy podczas strajku generalnego chodziło o poparcie walki górników, to wszyscy wysilali się na podkreślenie niepolitycznego charakteru strajku generalnego. Wszyscy przywódcy Związków zawodowych zapewniali, że jest to walka czysto zawodowa, broń Boże polityczna, a już pod żadnym warunkiem rewolucyjna! Z tego wychodząc stanowiska, frakcja parlamentarna partji pracy nie poparła strajku generalnego i dlatego musiał on zakończyć się bez praktycznego rezultatu: górnicy zostali w swej walce osamotnieni.

Mimo wszystko strajk generalny był dla Anglji niezwykłym objawem solidarności całej klasy robotniczej. A gdy mimo ciężkich ofiar zakończył się bez korzystnego wyniku, musiało przyjść do przełomu. Stary partykularyzm angielskich Związków zawodowych obudził się: częściowo nie mogły a częściowo nie chciały oddać części swych funduszów na poparcie walki górników. Kolejarzy i transportowcy, sami dotknięci ciężko skutkami strajku generalnego, odmówili bojkotu transportów węglowych, a ta odmowa uniemożliwiła akcję bojkotową ze strony robotników innych krajów. Ta niezgoda między organizacją zawodową i polityczną utrudniła górnikom walkę, a wkońcu zmusiła ich do zgody na kompromis.

Sprawa jednak nie jest stracona. Okazało się, że mimo niezgody siła klasy robotniczej w Anglji pozostała niezłamana, czego dowodem jest jej sukces przy wyborach gminnych. Nie można powiedzieć, że górnicy zostali zwyciężeni, ponieważ ich walka podniosła znaczenie, siłę i świadomość całej klasy robotniczej i dlatego, może nie materjalny, ale w każdym razie moralny sukces został osiągnięty. Koniec walki górników jest wskazówką, że przyszła walka zakończy się zwycięstwem.

* * *

PRZED UGODĄ W STRAJKU ANGIELSKIM

Wiedeń, 15 listopada. (PAT) Pisma donoszą z Londynu: Konferencja delegatów Związków górniczych przekazała projekty rządowe dotyczące zlikwidowania strajku węglowego Związkom okręgowym z poleceniem przyjęcia tychże. Polecenie to uchwalono 432 tys. głosów przeciwko 352 tys. Koła rządowe uważają decyzję tę za **początek końca strajku.**

Klerykali na indeksie

AKCJA RZYMU PRZECIW „ACTION FRANCAISE"

Przed paru dniami podały dzienniki warszawskie depeszę, streszczającą artykuł wstępny organu papieskiego „Osservatore Romano" ostro potępiający działalność czasopisma i organizacji pod nazwą „Action francaise" oraz poglądy wodza obozu klerykalno-monarchistycznego we Francji, — Maurrasa. O wodzu tym pisał niedawno — ale już po poprzedniem pośredniem potępieniu go przez Rzym — Krakowianin, jezuita ks. Urban:

„Dziwną chyba igraszką losu stało się, że na czele całej tej szkoły, czy też obozu stał człowiek notorycznie niewierzący, — Charles Maurras.

Wybitne stanowisko zajmowali w „Action" także niewątpliwi katolicy...

Tu ks. Urban wymienia między innymi Leona Daudeta, zaznaczając jednak, iż „przytłaczającą powagą cieszył się w obozie ateusz Morras, mózg, dusza, wyrocznia szkoły"... Z chwilą jednak, gdy Maurras popadł w niełaskę Rzymu, dostało się i wzorowemu katolikowi (o którym wspomniał wyżej cytowany pisarz jezuicki) — Leonowi Daudetowi.

Mianowicie artykuł „Osservatore Romano" potępia i „dział krytyki literackiej w „Action francaise" niemoralność romansów (powieści) Leona Daudeta i usiłowania przeciwstawienia autorytetu Piusa X autorytetowi obecnego papieża Piusa XI" (streszczenie PAT'a).

W uwadze do tego streszczenia dodaje rzymski korespondent PAT'a, iż „nie jest wykluczone, że w najbliższym czasie dzieła obu tych pisarzy wniesione będą na indeks", czyli nastąpi zakaz czytania ich prawowitym katolikom. Rzecz ta sama przez się nie interesowałaby zbytnio naszych czytelników, gdyby nie nasuwała pewnych uwag.

Kościół francuski i Rzym długo tolerował Maurrasa, choć ten nie ukrywał bynajmniej swojej niewiary, swojego „pogaństwa". Ale istniała wzajemna wymiana usług: władze kościelne widziały w nim sprężystego i wpływowego organizatora prawicy klerykalnej, on zaś uważał katolicyzm za wyśmienity środek pomocniczy dla swoich politycznych celów.

Ale tę harmonję popsuły skrupuły sumienia pewnej grupy młodzieży monarchistycznej, która zwróciła się do kardynała Andrieu, arcybiskupa z Bordeaux, „znanego ze swej prostolinijności w myśleniu" (jak się wyraża o nim ks. Urban).

Co miał uczynić arcybiskup Andrieu, gdy ludzie świeccy, co więcej grupa młodzieży klerykalnej, wyraża wątpliwości, czy godzi się jej iść pod przewodem człowieka jawnie bezbożnego? Musiał wypowiedzieć się ujemnie o kierownikach owej „Action". Co mógł zrobić Rzym po takiem postawieniu sprawy pod światło przez arcybiskupa? Musiał orzec, że miał on słuszność oraz przestrzec młodzież przed złemi kierownikami. — Przestrzec, gdy ta młodzież sama właściwie uderzyła na alarm...

A gdy Maurras w ten sposób został wydany — jakby na pastwę — „czystej idei katolickiej" nie będzie go — już zdyskredytowanego — oszczędzał trybunał rzymski!

Otóż, jeżeli nie Maurrasów — to różnych maurasików u nas pełno w prasie klerykalnej i wśród prowodyrów klerykalizmu; ludzi, którzy przy ogniu katolicyzmu chcą piec swoją pieczeń osobistą (karjera) lub partyjną (taktyka). Tylko że u nas nikt nie żąda od nich konsekwencji. U nas klerykalny organ endecki „Gazeta Warszawska" mógł przez złość względem dawnego nuncjusza Ratti'ego pisać, gdy Ratti już został papieżem, że znajduje się on pod wpływem żydowskim czy masońskim. U nas w tenże piśmie mógł inny współpracownik piętnować pierwotne chrześcijaństwo, jako wytwór żydowski, który wiódł ludzkość do zatraty — a dopiero w ręku Aryjczyków przeobraziwszy się w katolicyzm, stracił swe zgubne cechy semickie i stał się dźwignią Europy. I co najcharakterystyczniejsze — ten wróg Ewangelji, a chwalca katolicyzmu, był sam... kalwinem, który niedawno dopiero przeszedł na katolicyzm! Wszyscy wiedzą, jaką komedją jest np. antyrozwodowa akcja prasy klerykalnej, uprawiana przez ludzi, których „zapał" powinien być rozwodniony własnemi rozwodami... Nikt nie uczuwa skrupułów, żaden biskup nie zabiera głosu potępiającego „błędy" lub dwulicowość wszelkiego rodzaju symulantów, uwijających się dokoła godeł religijnych.

UWAGI

—o—

Wdzięczność narodu

CZYJE PROCHY POLSKA SPROWADZA?

Francuz Edward Ganche, entuzjasta twórczości Szopena, której polsko-narodowe i światowe pierwiastki wyczuwa i określa gorąco i wiernie, nazwał go: „największą postacią polską, żyjącą w myślach wszystkich narodów cywilizowanych", twórcą takiego niebiańskiego królestwa, gdzie wszyscy ludzie spotykają się w braterskiem gronie. I swoje słowa pełne zapału kończy francuski wielbiciel uwagą, że wielki mistrz tonów, który dodamy od siebie mógłby być powiedzieć jak Słowacki, że z nazwiska Polski uczynił pacierz, co płacze i piorun co błyska, a tę apoteozę wyraził za pomocą muzyki, której dźwięki dostępne są dla ucha wszystkich narodów — że Szopen spoczać powinien w Panteonie Polski — na Wawelu. Czeka on — pisze Ganche — na triumfalny orszak swoich braci, na powitanie od swojego narodu. — W tym dniu — dodaje — cały świat aklamować będzie Polskę i wszystkie narody podążą za tą apoteozą z uczuciem miłości... Na Wawel!

Czeka Szopen, czeka Słowacki, — ażeby ich prochy — przewiezione z obczyzny — uczczono na ziemi rodzinnej...

Ale Polsce potrzeba widać innych geniuszów. Więc „naród" sprowadził szczątki Stanisława Kostki — pilniej mu doń było! Z niego, w którym zakon jezuicki uczcił nieprzeparte powołanie do swojego towarzystwa, uczyniono ten klejnot, bez którego wolna Polska nie mogła już ostać się dłużej. Oddano pośrednio hołd jezuitom, którzy snać... zasłużyli się dziejom Polski.

Cudzoziemscy wielbiciele Szopena zjechali na skromniejszy obchód — do Warszawy — na odsłonięcie pomnika, który przynajmniej i nareszcie dał świadectwo, że Polska wolna — choć tylko „in effigie" oddaje hołd Temu, który ją okrył nieśmiertelną chwałą!

—ooo—

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Poznaj Polskę!

KSIĄŻKI TOW. LEONA WASILEWSKIEGO I P. ALICJI BEŁCIKOWSKIEJ

Przysłowiową cechą narodów zachodnio-europejskich jest ich polityczna, historyczna i geograficzna ignorancja w odniesieniu do całej reszty świata zamieszkałej przez narody — w pojęciu jednych — uznane za niższe, w pojęciu drugich — za niewarte trudu poważnego poznania.

My, Polacy, stoimy na stanowisku krańcowo przeciwnym. Znaną jest nasza przesadna często skwapliwość w naśladowaniu obcych, zasługuje na pochwałę nasze żywe zainteresowanie się wszystkiem, co leży poza granicami. O ile jednak tamci (Francuzi, Anglicy itd.) swoją ignorancję historyczną i geograficzną w odniesieniu np. do Polski, równoważą dokładną znajomością swego kraju ojczystego, o tyle my, znamy całą masę szczegółów dotyczących obcych, nie posiadamy natomiast zupełnie wiedzy o sobie.

Być może, że młode pokolenie, które pokończy szkoły polskie nabędzie konieczne minimum wiadomości o Polsce, jej ludności różnoplemiennej, skomplikowanych zagadnieniach społecznych, gospodarczych, administracyjnych i t. d., starsza generacja jednak, w ciągu paru lat naszej niepodległości, poczyniła bardzo niewielkie postępy w tej dziedzinie. Cóż dziwnego, że dziś jeszcze, w ósmym roku zjednoczenia zaborów, takie np. Równo jest czemś absolutnie nieznanem dla mieszkańca Krakowa, a odległe od nas zaledwie o kilkadziesiąt kilometrów węglowe zagłębie górnośląskie, prawie tak obce, jak dajmy na to — Westfalja! A co tu dopiero mówić o odległej i jeszcze wciąż na pół legendarnej dla Małopolanina — Wileńszczyźnie!

Ten wielki, niedopuszczalny w kulturalnem społeczeństwie niedobór, musimy nadrobić. Nie wolno nam tkwić w zrutynizowanym szablonie przedwojennych zainteresowań i ograniczać pole widzenia do rogatek miejskich. Tam, za „szlabanem" i budką akcyzy, przeżyna pola trakt państwowy. Biegnie w dal, długi, nie kończący się prawie.

Wejdźmy na ten gościniec. Zbliży on nas do siebie wzajemnie.

* * *

Wielką pomoc w pracy nad poznaniem Polski, jej ludności, jej uwarstwienia społecznego, prądów politycznych nurtujących społeczeństwo itd. dać mogą skrzętnie napisane broszury p. Alicji Bełcikowskiej. Bierze ona żywą treść naszego współczesnego życia państwowego, bardzo wszystko starannie szufladkuje, numeruje, segreguje, aby potem czytelnik bez najmniejszego już trudu, mógł się dowiedzieć, o wszystkiem: co i jak jest u nas właściwie.

Taką właśnie bardzo staranną pracą jest jej „Biuletyn Polityczny" o działalności stronnictw i związków politycznych w Polsce. Taką jest jej bardzo interesująca praca o Polsce pod względem narodowościowym i wyznaniowym *), te same zalety posiadają pozostałe, dawniej wydane jej książki, poświęcone w całości naszemu życiu politycznemu. **Dla każdego działacza społecznego, dla wszystkich towarzyszów referentów politycznych czy oświatowych, wszystko co p. Bełcikowska zebrała w swoich tabelach, wykresach, zestawieniach i mapach będzie rzeczą bardzo interesującą.** Zwłaszcza my, socjaliści, powinniśmy dbać o poznanie stosunków panujących w Polsce. Przecież każdą godzinę naszego życia poświęcamy pracy nad budową lepszej przyszłości. Przecież walczymy o przebudowę, o zmianę, o to, żeby było lepiej i mądrzej. Czy możemy pracy swojej dokonać, nie znając tego co jest i jak jest dzisiaj? Jak jest obecnie?

* * *

Pisząc o literaturze popularyzującej wiedzę o Polsce trudno nie wspomnieć o najświeższej pracy tow. Leona Wasilewskiego o granicach Rzeczypospolitej Polskiej **). Zwięzła ta broszura daje na kilkunastu stronach znakomity przegląd budzenia się świadomości narodowej u t. zw. słowiańskich mniejszości narodowych, osiedlonych na wschodnich kresach Rzeczypospolitej. Na tem, bardzo ciekawie ujętem tle różnonarodowem, przedstawia nam tow. Wasilewski kształtowanie się wschodnich granic państwa polskiego. Ostatnie ustępy broszury przenoszą nas na zachód, do ziem byłego zaboru pruskiego i przypominają przebieg ustalania się naszej granicy zachodniej.

Broszura uzupełniona bardzo pouczającą mapką, pozwala nam w sposób bardzo przystępny na przyswojenie sobie szeregu wiadomości, których znajomość jest rzeczą konieczną dla każdego świadomego obywatela.

Wracając do uwag wstępnych pragnęlibyśmy wraz z czytelnikami dojść do następującej konkluzji:

1) droga do uniknięcia nieporozumień międzynarodowych prowadzi przez poznanie się wzajemne i zrozumienie klasowej wspólnoty interesów proletarjatu robotniczego wszystkich państw i wszystkich narodów;

2) zgodne współżycie różnych narodowości w granicach jednego państwa musi się tak samo opierać na wzajemnem poznaniu i zrozumieniu.

Że poznanie to i zrozumienie leży w interesie proletarjatu robotniczego — nikomu chyba tłómaczyć nie trzeba. (w. w).

*) Alicja Bełcikowska: „Rzeczpospolita Polska pod względem narodowościowym i wyznaniowym". Warszawa — 1926 r.

**) Leon Wasilewski: „Granice Rzeczypospolitej Polskiej". Warszawa — 19226 r.

Uroczyste przeniesienie zwłok tow. Wojc. Jabłkowskiego na cmentarz w Kaliszu

W niedzielę 7 bm. odbyła się w Kaliszu uroczystość, przeniesienia z więzienia na cmentarz zwłok tow. Wojciecha **Jabłkowskiego** rozstrzelanego przez Moskali dnia 9 listopada 1906 r. za jego bohaterski udział w bojowej akcji PPS o wolność Polski, o wyzwolenie klasy robotniczej z niewoli kapitalistycznej i socjalizm. Siepacze carscy rozstrzelali bohatera, ale nie zdołali zakopać z nim razem dążeń polskiego proletarjatu do wolnego życia w wolnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Lat 20 spoczywał tow. Jabłkowski w grobie, w więzieniu kaliskiem na Tyńcu, niezapomniany przez PPS i towarzyszów ziemi kaliskiej. Klasa pracująca czcząc pamięć tego robotnika cukierniczego, który oddał swoje młode życie za wolność proletarjatu i za wyzwolenie Polski, otaczała jego grób czcią i miłością, świadoma, że on kryje w sobie najwyższe bohaterstwo i największą ofiarę, jaką bojowa organizacja PPS złożyła na ołtarzu sprawy robotniczej. W obrzędzie przeniesienia zwłok tow. Wojciecha Jabłkowskiego do grobu na cmentarzu w Kaliszu, przejawiła się łączność nieprzerwana dążeń PPS i jej walki ofiarnej o przyszłość szczęśliwą ludu roboczego w swoim własnym narodzie, wśród wielkiej rodziny narodów wolnych i wyzwolonych.

Na wezwanie egzekutywy i OKR PPS w Kaliszu, stanęła cała ziemia kaliska do tego aktu oddania hołdu prochom bojowca. O godz. 10 rano ruszył na cmentarz **ogromny pochód, jakiego Kalisz jeszcze nigdy nie widział**. W pochodzie wzięły udział delegacje: OKR Warszawa, Łódź, Pabjanice, Ozorków, Zduńska Wola, a wśród delegacyj tych reprezentacja OKR PPS Poznań i całej ziemi poznańskiej.

Za trumną Wojciecha Jabłkowskiego pokrytą szkarłatem, postępowała rodzina bohatera, a za nią, po delegacjach, kilkudziesięciotysięczne rzesze robotników i robotnic, jak również mieszczaństwa kaliskiego. W pochodzie niesiono kilkadziesiąt czerwonych sztandarów i nieprzebraną ilość wieńców.

Przy trumnie kroczyła asysta honorowa konnego oddziału „Strzelca" z bronią obnażoną. Straż pełniła milicja PPS i oddziały miejscowe „Strzelca". Pochód na cmentarz trwał równo półtorej godziny. W pochodzie wyróżniały się delegacje stowarzyszenia b. więźniów politycznych ze sztandarami i najstarszymi reprezentantami walk PPS w r. 1905 i 1908. Delegaci stowarzyszenia b. więźniów politycznych Łodzi przybyli ze swoimi pięknymi sztandarami.

Pochód kroczył wśród ogromnych mas publiczności, która tłumnie zalała chodniki wzdłuż drogi na cmentarz.

Nad grobem, który otoczyły zbrojne oddziały Strzelca i delegacje ze sztandarami i wieńcami, pierwszy przemówił imieniem stow. b. więźniów politycznych tow. Ostrowiec z Warszawy. Po nim oddawali hołd prochom bohatera mówcy innych delegacyj, a szereg tych przemówień, zakończył tow. poseł Gardecki.

Trumnę spuszczono do grobu — oddziały Strzelca sprezentowały broń.

Bohater, Wojciech Jabłkowski, odpoczywać będzie odtąd w wolnej ziemi polskiej, a na grobie jego rosnąć będą czerwone róże...

Wieczorem, w sali Towarzystwa muzycznego, odbyła się piękna uroczysta akademja ku czci Wojciecha Jabłkowskiego, na której jako pierwszy mówca wystąpił tow. dr. Edmund Wieliński, przewodniczący OKR PPS w Łodzi, który omówił obszernie dzieje walk PPS o wyzwolenie klasy robotniczej z niewoli politycznej i gospodarczej, historję powstania organizacji bojowej i jej czyny ofiarne i bohaterskie, w błogosławionym roku rewolucji 1905.

Po tow. Wielińskim, którego mowę słuchacze nagrodzili burzliwymi, długo niemilknącymi oklaskami, przemawiał tow. poseł Gardecki, który słowami śmiałemi oświetlił epokę rewolucji 1905 roku i przyszłe walki PPS o cele klasy pracującej.

Po przemówieniach nastąpiła artystyczna część akademji zakończonej okrzykami na cześć Wojciecha Jabłkowskiego, poległych i żyjących jeszcze członków organizacji bojowej, stowarzyszenia b. więźniów politycznych i na cześć PPS.

Z TEATRU

—o—

Teatr Popularny: **„ORŁÓW"**, operetka B. Granichstaedtena

Znamy tę operetkę z występów p. Lucyny Messal w „Bagateli" i mieliśmy sposobność porównać jej grę z występem p. Elny Gistedt. Porównanie wypadło na korzyść drugiej gwiazdy operetki warszawskiej. P. Gistedt ma za sobą młodość i wdzięk, lepszy materjał głosowy, większą ruchliwość i — co w operetce nie jest do pogardzenia — szyk w ubieraniu się i tańcu. Publiczność przyjęła też starą swą znajomą bardzo życzliwie, nie szczędząc jej grze i śpiewowi zasłużonych oklasków.

Partnerem jej był p. Szczawiński, rutynowany aktor i wyborny tenor operetkowy. Po zawodach, jakie ostatnio sprawiała nam operetka przy ul. Rajskiej specjalnie odnośnie do tenorów, występ p. Szczawińskiego był miłem urozmaiceniem — spodziewamy się, że na występach jego w tej jednej operetce nie skończy się.

Zespół domowy, zasilony tak lubianym komikiem, jakim jest p. Pilarski młodszy, zastosował się w miarę do gości. Prym wiodły tu kobiety, które w „galerja brzydot": Leszko, Wąsowicz i Zborowska, wniosła na scenę moc komizmu. P. Kaczorowski tym razem przeholował; powtarzanie dowcipów i zataczanie się potrzebne i niepotrzebne przeciągało strunę cierpliwości. Nie trzeba grać wyłącznie dla galerji, ponieważ są i inne typy widzów. Ogólne wrażenie doskonałe — dzięki ładnej i bogatej wystawie oraz dzielnie przez p. Jurkiewicza prowadzonej orkiestrze, nie przemilczając dostosowanego do tła sztuki baletu rosyjskiego z wybornemi jego przedstawicielkami pp. Gorecką, Rellą i Szafrańcówną. Taki zespół i taka zewnętrzna postać zachęcą publiczność do uczęszczania na ul. Rajską. **r.**

Przegląd społeczny

—o—

BEZROBOCIE NIE ZMNIEJSZA SIĘ

Według danych z ostatniego tygodnia sprawozdawczego za okres od 30 października do 7 listopada włącznie, liczba bezrobotnych w całem państwie zmniejszyła się tylko o 341 wynosiła w ostatnim dniu tygodnia sprawozdawczego 196. 552 osoby. Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło w przemysłach: budowlanym (o 74) metalowym (o 57), hutniczym (również o 57), włókienniczym (o 33) itd., zwiększyła się natomiast liczba bezrobotnych górników o 37 i pracowników umysłowych o 35, nadto różnych kategoryj o 406. Na terenach Łódź liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 174, na Górnym Śląsku o 244, natomiast w Sosnowcu zwiększyła się o 44.

—ooo—

WYKLUCZENIE ENPEEROWSKIEGO ZWIĄZKU KOLEJARZY ZZP Z CENTRALNEJ KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ

Z Warszawy od Centralnej komisji porozumiewawczej związków pracowników państwowych otrzymujemy następujące zawiadomienie:

Centralna komisja porozumiewawcza powstała ze zrozumienia się kilkunastu największych w kraju i najpoważniejszych związków pracowników państwowych, dokonanego w tym celu, by rzesze urzędnicze swych ekonomicznych i społecznych interesów bronić mogły zawsze w sposób solidarny, jednolity i poważny. Jako federacja związków o różnych zabarwieniach CKP, mając na względzie wyłącznie zawodowe sprawy pracownicze, przestrzegała zawsze i przestrzega zasady bezpartyjności, występując w obronie postulatów pracowników państwowych jednakowo wobec każdego rządu, bez żadnego zgoła względu na jakiekolwiek tego rządu polityczno-społeczne zabarwienie.

W ostatnim czasie przedstawiciele jednego z należących do CKP związków, mianowicie Związek kolejarzy ZZP zaczął coraz jaskrawiej łamać zasadę solidarności i bezpartyjności w CKP obowiązującą.

ZZP mianowicie: a) znajdując się w sprawie poglądów swych na akcję pracowników państwowych w odosobnieniu występowało w sposób nielojalny i nieuczciwy przeciw innym w CKP zrzeszonym związkom, a zwiększając przeciwności, mąciło i zawichrzało jej solidarną akcję;

b) wezwane przez plenum CKP do odwołania swych zmyślonych przeciw innym związkom zarzutów nietylko uchwale tej nie poddało się, ale zaraz w następnym numerze swego organu obrzuciło oszczerczemi zarzutami nawet CKP jako całość;

c) wyzyskując obecne ciężkie położenie pracowników państwowych tylko dla celów pustej reklamy ZZP na posiedzeniu CKP z dnia 25 ubiegłego miesiąca domagało się postawienia rządowi do dnia 5 bm. ultimatywnego terminu dla uruchomienia możnej i przyznania pracownikom państwowym dwukrotnej płacy miesięcznej, jakkolwiek doskonale wiedziało, że spełnienie tych postulatów w przeciągu 10 dni jest bezwzględnie niemożliwe;

d) wiec urzędniczy, zwołany przez CKP dnia 31 ubiegłego miesiąca w Warszawie, przedstawiciele ZZP wspólnie z komunistami usiłowali zwichrzyć i rozbić, a temsamem akcję pracowników państwowych w kierunku poprawy bytu w oczach opinji publicznej skompromitować.

Przez wszystkie te czyny niepoważne, nielojalne i z interesami rzesz pracowniczych niezgodne — ZZP samo postawiło się poza CKP i wykreśliło ze zrzeszenia związków, szczerze dążących do poprawy bytu pracowników. Ogłoszone przez ZZP oświadczenie, że z CKP występuje, było tylko manewrem uprzedzającym wykluczenie przedstawicieli ZZP z Centrali Związków Zawodowych, które byłoby niewątpliwie nastąpiło.

—ooo—

BLOK ZWIĄZKÓW KOMUNIKACYJNYCH

Dnia 12 bm. udała się do ministra Romockiego delegacja bloku komunikacyjnego, by omówić z ministrem sprawę wynagrodzenia za jazdę drużyn parowozowych i konduktorskich i przyspieszyć reformę obecnego systemu godzin.-kilometrowego, której to reformy Związki zblokowane dawno już się domagają... W delegacji wzięli udział tow. Grylowski (sekr. gen. ZZK), jako przewodniczący bloku, nadto imieniem ZZK tow.: Kozłowski i Wernikowski (równocześnie imieniem Centralnej sekcji parowozowej i konduktorskiej), a imieniem ZZM prez. Majlich, Borkowski i Somerfeld. Imieniem delegacji tow. Grylowski wręczył p. Romockiemu memorjał domagający się rewizji obecnego systemu godzin.-kilom. i zamiany jego na samo godzinowe... Szczegółowe i fachowe uzasadnienie memorjału przedstawił tow. Wernikowski, którego wywody uzupełnili jeszcze Kozłowski i Majlich, domagając się, by wynagrodzenie za jazdę podwyższono i usunięto zeń wszystkie obecne wady i niesprawiedliwości. P. Romocki w odpowiedzi oświadczył, że postulaty i uwagi delegacji uznaje za słuszne; ze sprawą całą minister dokładnie zapozna się w 2 do 3 tygodnie i nie wyłącza możliwości zmiany obecnego systemu.

—ooo—

STATYSTYKA PRACY

Nakładem głównego Urzędu Statystycznego ukazał się zeszyt 10 „Statystyki Pracy" za miesiąc październik br. o treści następującej: „Stan gospodarczy Polski"; „Rynek pracy: zatrudnienie na robotach publicznych, w górnictwie, hutnictwie i przemyśle"; „Stan zatrudnienia w zakładach przemysł. zatrudniających 20 i więcej robotników"; „Bezrobocie i państwowe pośrednictwo pracy"; „Płace i zarobki w przemysłach metalowym, włókienniczym i naftowym, oraz w kopalniach węgla". Treść zeszytu ilustrują wykresy.

Sprawy partyjne

—o—

RADA WOJEWÓDZKA PPS WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Na podstawie statutu partyjnego § 38, 39, 40, 41, 42 i 43 zwołana została Rada wojewódzka PPS na 28 listopada br. do Krakowa. Obrady odbędą się w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Początek obrad punktualnie o godz. 10 rano.

Na podstawie § 38 statutu partyjnego należy obesłać Radę w następujący sposób: każdy komitet miejscowy i powiatowy po jednym delegacie. — Egzekutywy OKR-ów w pełnym składzie, a mianowicie w myśl § 38 przewodniczący OKR-u, względnie jego zastępca i co najmniej 4 członków wybranych przez plenum OKR-u. Upoważnione są do delegowania OKR-y Biała, Kraków i Tarnów.

Delegaci komitetów miejscowych, powiatowych oraz OKR-ów muszą mieć wystawione mandaty z pieczątką danego komitetu lub OKR-u podpisane przez przewodniczącego i sekretarza. Delegatów wybierają same komitety, a nie zebrania partyjne. Koszta wysłania delegatów ponoszą komitety wysyłające.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie Komitetu obwodowego. 3) Sprawy samorządowe. 4) Prasa. 5) Wnioski.

SKŁADKI

DLA GÓRNIKÓW ANGIELSKICH. Koło miejsc. ZZK w Nowym Sączu z list składkowych, warsztatowy oddział I, 60'95 zł, oddział II. 92'35 zł, oddział III 81'40 zł, razem 234'70 zł.

KRAKOWSKA ORGANIZACJA KOBIET PPS urządza w **czwartek** 18 bm. w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. dokończenie odczytu tow. DR. MIECZYSŁAWA KAPLICKIEGO pod tytułem:

CHOROBY WENERYCZNE

Odczyt będzie **ilustrowany** licznemi zdjęciami fotograficznemi.

Początek punktualnie o godzinie 6'15 wieczorem. Wstęp na salę mają jedynie kobiety

Towarzyszki! Przybądźcie licznie! Matki! — przyślijcie na odczyt wasze córki!

Odsłonięcie pomnika Szopena w Warszawie

Warszawa, 15 listopada (PAT). Niedzielne uroczystości szopenowskie rozpoczęły się nabożeństwem, odprawionem o godzinie 10'30 w kościele św. Krzyża (gdzie umieszczone jest serce Fryderyka Szopena) przez ks. biskupa Galla w asyście licznego duchowieństwa. — Właściwe uroczystości odsłonięcia pomnika Szopena nastąpiły o godzinie 12 w południe. Już na długo przed tą godziną olbrzymie tłumy publiczności zebrały się w Alejach Ujazdowskich przed bramą łazienkowską, gdzie ustawił się szwadron pierwszego pułku szwoleżerów z orkiestrą. O godzinie 12'10 przybył Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie podsekretarza stanu p. Cara i dyrektora Dzięciołowskiego, oraz adjutantów. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Prezydent zajął przygotowane dla niego miejsce naprzeciwko pomnika. W chwili tej odsłonięto zasłonę i oczom zebranych ukazało się dzieło Wacława Szymanowskiego. Ks. kardynał Kakowski odprawił krótkie modły, poczem orkiestra i chóry wykonały polonez A-dur Szopena. Pierwszy przemówienie wygłosił prezes komitetu budowy pomnika prof. Ponikowski, następnie dyrektor departamentu w ministerstwie WR i OP Skotnicki. Ambasador francuski Laroche, prezes Rady Miejskiej Baliński, poseł włoski Maioni. Potem z kolei nastąpiło składanie u stóp pomnika wieńców. Pierwszy wieniec złożył Baliński, dalej ambasador Laroche, za nim kolejno wszystkie delegacje zagraniczne, przybyłe na uroczystości szopenowskie do Warszawy. Pozatem złożyli wieńce delegacje stowarzyszeń polskich. W uroczystości wzięli udział członkowie rządu z wicepremjerem Bartlem na czele marszałkowie Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele świata artystycznego i prasy. O godzinie 15'30 w pięknie udekorowanej sali Filharmonji Warszawskiej rozpoczęła się uroczysta akademja. Po części koncertowej nastąpiły przemówienia, które wygłosili w ojczystych językach z wyjątkiem profesora Kunza (Czechosłowacja), który mówił po polsku, przedstawiciele Francji Anglji, Jugosławji, Czechosłowacji i Bułgarji. Z mówców polskich zabierali głos: p. Czetwertyński. Odczytano również depeszę, nadesłaną przez Ignacego Paderewskiego, poczem nastąpiła druga część koncertu. Wieczorem odbyło się w Teatrze Wielkim galowe przedstawienie. — Dzień dzisiejszy zakończył raut wydany w salonach Rady ministrów przez wicepremjera Bartla.

Zjazd zarządu głównego ZZK

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 listopada.

W niedzielę rozpoczął obrady swe Zarząd głównego klasowego Związku kolejarzy ZZK.

W posiedzeniu wzięło udział ogółem 50 przedstawicieli pracowników ze wszystkich Dyrekcyj kolejowych i wszystkich działów służbowych.

Porządek dzienny obejmuje: a) sprawozdanie Wydziału Wykonawczego z półrocznej działalności, b) sytuacja obecna, c) finanse Związku i preliminarz budżetowy, d) sprawozdanie Komitetu budowy domów i wnioski.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania Wydziału Wyk., do punktu 2) wygłosił obszerny referat Prez. ZZK. poseł tow. **Kuryłowicz.**

Nad referatem tym wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja.

W dyskusji zwrócono uwagę na fakt, że **żółte związki, zwłaszcza enpeerowski ZZP**, panujące obecnie wśród kolejarzy rozgoryczenie **wyzyskują w ten sposób, że agitują zaciekle na rzecz b. gabinetu chjeno-Piast-NPR.**

Wszyscy mówcy podnosili zgodnie, że **szalona drożyzna**, obniżając — przy nieruchomej mnożnej — coraz gwałtowniej poziom życia pracowników kolejowych wywołuje w ich szeregach **coraz głębsze wrzenie.** Stan ten pogarsza jeszcze stosowany nadal przez administrację kol. **bezmyślny system oszczędnościowy,** odbieranie pracownikom przynależnych im praw (łamanie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, o urlopach wypoczynkowych i t. p.) nadużycia itd. Przyznana przez rząd 10-procentowa podwyżka, wobec wzmagającej się codzień drożyzny, **nikogo już dziś zadowolnić nie może.** — O ile Sejm nie uchwali jakiegoś wydatniejszego podwyższenia **płac, wówczas należy się liczyć z ciężkiemi w kolejnictwie konfliktami.**

Dyskusja powyższa znalazła swój wyraz w przyjętych 3 rezolucjach.

Pierwsza podkreśla, że ZZK domaga się nadal z całą energją **uruchomienia mnożnej**, zapomogi drożyźnianej w **wysokości 1 mies.** poborów, tudzież uruchomienia dodatku mieszkaniowego i przyznania go **nieetatowym.** W końcu podnosi rezolucja, że zachowanie się Sejmu i rządu wobec **wniesionego przez klub PPS — w porozumieniu z ZZK** — wniosku o poprawę bytu pracowników państwowych i emerytów, będzie wskazówką, czy kolejarze polscy mogą liczyć na jakiekolwiek **zrozumienie ciężkiego swego położenia** ze strony czynników rządzących, czy też **chwycić się mają walki,** do której masy kolejarskie zawczasu się przygotowują przez masowe skupianie pod sztandarami Związku klasowego.

Druga rezolucja, zawierająca wszystkie niezałatwione dotąd, mimo obietnic, postulaty pracownicze, ostrzega, że o ile administracja kolejowa nadal łamać będzie 8-godzinny dzień roboczy, **kolejarze zorganizowani wystąpią czynnie w obronie obowiązującej ustawy** i sami ją we wszystkich działach służbowych wprowadzą.

Rezolucja trzecia **przestrzega kolejarzy przed wichrzeniem związków żółtych** i zwraca uwagę na fakt, że związki te pod pozorem obrony interesów pracowniczych uprawiają **zaciekłą propagandę na rzecz** obalonego w maju gabinetu Witosa.

Dziś dalszy ciąg obrad.

Wiadomości polityczne

ODWOŁANIE POS. KOZICKIEGO

„Monitor" z dnia 15 bm. ogłasza następujące rozporządzenie: Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 4 listopada 1926 r. odwołał p. St. Kozickiego ze stanowiska posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy rządzie królewskim włoskim, przenosząc go równocześnie na podstawie art. 54 ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 21 marca 1924 w stan rozporządzalności.

HINDENBURG REZYGNUJE Z PREZYDENTURY

„Welt am Montag" dowiaduje się, że prezydent Hindenburg nosi się z zamiarem złożenia swego urzędu. Ma to nastąpić w jesieni przyszłego roku. Prezydent Hindenburg niejednokrotnie sam o tem wspominał, obecni zaś powstała w tym duchu **nieodwołalna decyzja...** Pismo zaznacza, że koła prawicowe, dla których Hindenburg był pożądanym mężem zaufania, nie zechcą się łatwo pozbawić swoich wpływów i będą starali się prawdopodobnie wywrzeć nacisk na Hindenburga, aby pozostał na dotychczasowem stanowisku.

Kursy TUR dla analfabetów

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego zamierza w bieżącym roku (podobnie jak w latach poprzednich) uruchomić kurs nauki czytania, pisania i rachowania dla analfabetów — i drugi kurs dla tych, którzy zeszłego roku nauczyli się pisać i czytać.

Ponieważ TUR nie rozporządza odpowiednim lokalem, dlatego musi wszcząć starania o uzyskanie w jednej ze szkół krakowskich sali na ten cel. Starania mogą odnieść skutek tylko wtedy, gdy znajdzie się dostateczna ilość uczestników. Należy się zgłaszać w poniedziałki i piątki w Sekretarjacie TUR (Aleja Krasińskiego 16, II. p.) między godz. 16'30 a 17'30 lub w zarządach poszczególnych związków zawodowych.

Pamiętajcie, że każdy robotnik powinien umieć czytać i pisać. Oświata — to potęga.

ARKADJUSZ AWIERCZENKO

Sztuka i publiczność

(Z rosyjskiego przełożyła H. P.)

—o—

Wy — pisarze, aktorzy i malarze! Wy wszyscy (i ja również) piszecie, gracie i malujecie dla tej wielogłowej tajemniczej bestji, którą zwie się „publiczność". Któż to jest ta tajemnicza bestja? Czy wpadł kto na myśl, aby matematycznie obliczyć przeciętny kulturalny i estetyczny poziom tej „bestji"?.. Wszak ci, z którymi spotykamy się w życiu, ci, w których towarzystwie przebywamy, ci z pośród znajomych, których analizują nasze dzieła — ci ludzie wszak — to nie publiczność. Oni, właśnie dzięki zażyłości z nami, są już zlekka struci słodkiem odczuwaniem wymyślnej trucizny, zwanej „sztuką".

A któż są tamci reszta? Ta Marja Kondratjewna, która darzy oklaskiem ciebie, Szalapinie, ów Ignacy Zacharycz, który ogląda reprodukcje twoich, Borysie Grigorjew, obrazów w czasopiśmie „Żarptica", tamten Siemion Siemionycz, który czyta moje opowiadania. Tajemniczy i bliżej nieznajomi — kim jesteście?

* * *

Niedawno, siedząc na symfonicznym koncercie, usłyszałem za sobą djalog dwóch sąsiadów (o, djalog raptem z sześciu słów).

— Panie, to — Grieg?

— Przepraszam, jestem przyjezdny.

Ten djalog o sześciu słowach skojarzył się w myśli z innym djalogiem, słyszanym przeze mnie przed laty dwunastu; a może on uchyli nieco tej kurtyny, za którą tajemniczo ukrywa się „wielogłowa bestja"?

Przed laty dwunastu siedziałem w sali szlacheckiej na czerwonej aksamitnej kanapie i słuchałem koncertu symfonicznej orkiestry, którą dyrygował ośmioletni Willy Ferrero *).

Nie jestem stenografem, lecz pamięć mam dobrą... To też postaram się ze stenograficzną dokładnością odtworzyć tę rozmowę, która toczyła się ze mną między słuchaczami siedzącymi również na czerwonych aksamitnych fotelach.

— Proszę pana, — zapytał jakiś jegomość swego sąsiada po zamarciu ostatnich tonów genjalnie pod pałeczką genjalnego dyrygenta zagranego „Tańca Anitry" — Czem pan to tłumaczy?

— Co?

— Ot to, że on tak nadzwyczajnie dyryguje.

— Zwykły karzełek.

— To znaczy, jak pan to rozumie?

— Ja mówię, że ten Ferrero — to karzełek. On ma, może, około czterdziestki. Przez trzydzieści lat wciąż go szkolono, a ot teraz — wypuszczono.

— Ależ to niemożliwe, co pan wygaduje! Popatrz pan na jego twarz! Karzełki mają twarze pomarszczone, stare, a Willy Ferrero ma typową twarzyczkę ośmioletniego wisusa, twarzyczkę o delikatnym owalu i pucułowatych policzkach.

*) Ten maleńki genialny chłopczyk jeździł po Rosji, z nadzwyczajnem powodzeniem, dyrygując w latach 1911—1913 ogromną symfoniczną orkiestrą. Wrażenie tych koncertów było piorunujące. Przed kilku laty Willy Ferrero zmarł. (Przyp. autora).

— A więc, powiedzmy, hypnotyzm.

— Co za hypnotyzm?

— Wie pan, ten, który usypia. Zahypnotyzowano chłopaczka i puszczono. Ot wymachuj pałeczką.

— Za pozwoleniem! Wszyscy uczeni zgodnie twierdzą, że człowiek w hypnozie może robić tylko to, co potrafi zrobić również w życiu normalnem. A więc, naprzykład, można zmusić zahypnotyzowaną dziewczynę, aby pocałowała znajdującego się w pobliżu mężczyznę, lecz w żadnym wypadku nie można sprawić, aby rozmawiała po — angielsku, jeśli przedtem nie znała angielskiego.

— Doprawdy?

— No oczywista.

— A więc to jest bardzo dziwne.

— Otóż to. Dlatego spytałem, czem panu to tłumaczy.

— Może znęcano się nad nim?

— Jakto — znęcano?

— Ot, uważa pan, jak małych akrobatów... Opowiadają, że kości im łamią i nawet gotują w mleku, aby kości były miększe.

— Ale, co pan baje! Któż to słyszał, aby dyrygenta gotowano w mleku?

— Ja nie mówię dosłownie — w mleku. Może w całkiem zwykły sposób znęcano się. Chwycą za włosy i nuże: „dyryguj, draniu!" Płacze chłopczyna, lecz dyryguje. Czasem również głodem morzą.

— Ale co pan baje! Na cóż znęcać się. Ot nawet, clowny wpływają na tresowane koguty i szczury łagodnością.

— Ach ta pańska łagodność! Jeśli nawet uzyskują co łagodnością, to same drobiazgi — kogut pociąga dziobem za sznurek i strzela z pistoletu.

KRONIKA

Kraków, 15 listopada.

ODCZYT TOW. POSŁA CZAPIŃSKIEGO. — W ubiegłą niedzielę w południe w sali kina „Nowości" odbył się odczyt tow. posła Czapińskiego pt. „Dzieje fanatyzmu". Obecnych było kilkaset osób, które z wielkiem zainteresowaniem wysłuchały odczytu. Znakomity i ulubiony przez robotników popularyzator wiedzy przedstawił światopogląd średniowieczny, źródła fanatyzmu religijnego i zabobonów, dzieje prześladowań religijnych i stanowisko klasy robotniczej wobec fanatyzmu. 50 obrazów świetlnych i drzeworytów średniowiecznych ilustrowało wykład, nagrodzony hucznemi oklaskami.

RUCH PASZPORTOWY W KRAKOWIE. — W ciągu 10 miesięcy br. krakowska dyrekcja policji wydała mieszkańcom m. Krakowa 3557 paszportów zagranicznych. Wśród tych było: 276 paszportów normalnych po 500 zł. (najwięcej w miesiącu lipcu — 72, najmniej w lutym — 9), 336 paszportów kupieckich wielokrotnych po 150 zł. — najwięcej w lipcu, — 52, najmniej w styczniu — 15), 1029 paszportów kupieckich jednorazowych po 25 zł. (najwięcej w sierpniu — 162, najmniej w styczniu — 38), 109 paszportów kuracyjnych, naukowych, społecznych itd. po 20 zł. (najwięcej w lipcu — 170, najmniej w lutym — 46), 482 paszportów familijnych po 20 zł. (najwięcej w lipcu — 68, najmniej w styczniu — 25), wreszcie 425 emigracyjnych, bezpłatnych (najwięcej w marcu — 93, najmniej w październiku — 18). W tymsamym czasie dyrekcja policji wydała 1876 dowodów osobistych.

LIKWIDACJA URZĘDÓW POLICJI POLITYCZNEJ. Jak się dowiadujemy zarówno okręgowy urząd policji politycznej jak i jej ekspozytury w Krakowie przy dyrekcji policji, oraz na prowincji przy komendach powiatowych policji, przestały oficjalnie fungować. Agendy tych urzędów przechodzą stopniowo do urzędu wojewódzkiego, względnie do dyrekcji policji i starostw, tak, że z dniem 1 stycznia referaty polityczne będą funkcjonować wyłącznie w urzędach administracyjnych.

CO SIĘ STAŁO Z PIENIĘDZMI ZŁOŻONEMI NA YMCĘ W KRAKOWIE? Nie czekając na całkowite ukończenie gmachu (poczem dopiero odbędzie się uroczyste jego otwarcie), pragnie YMCA już teraz zaznajomić swoich przyjaciół, których ofiarnej życzliwości tyle zawdzięcza, z temi działami naszej pracy, które zdołała już zorganizować w nowej siedzibie. W tym celu zaprasza publiczność krakowską, by zechciała zwiedzić w dniu 17 bm. między godziną 5 a 10 popołudniu gmach przy ul. Krowoderskiej.

ODCZYT FRANCUSKI. Dzisiejszy (wtorkowy) publiczny i bezpłatny odczyt urządzony staraniem „Alliance Francaise" mieć będzie za temat: „Les romanciers contemporains". — Prelegentem będzie prof A. Neibecker. Początek o godz. 6 wieczorem w sali IV Gimnazjum, Krupnicza 2, I. piętro.

ODCZYT PROF. HAMELA, pierwszy w języku francuskim z tegorocznego cyklu odczytów w językach obcych YMCA odbędzie się w środę 17 bm. o godz. 7 wieczór w sali zebrań nowego gmachu przy ul. Krowoderskiej.

WYCIECZKĘ DO BUŁGARJI I TURCJI, urządza w czasie ferji Wielkanocnych, Stowarzyszenie dyrektorów polskich szkół średnich państwowych. Z okręgu szkolnego krakowskiego, może uczestniczyć w wycieczce 3 uczniów wzorowych z kl. 7 lub 8, oraz jeden z członków stowarzyszenia (dyrektor lub profesor). Całkowite koszta wycieczki wynoszą 200 zł. (przejazd i wyżywienie), płatne w 5 miesięcznych ratach (XI i XII br. i I, II i III mies. r. 1927) po 40 zł. Zgłoszenia uczniów z pierwszą ratą należy skierować przez dyrekcję własnego zakładu przewodniczącego Koła dyrektorów okr. krakowskiego J. Zachemskiego: gimnazjum św. Anny w Krakowie do dnia 20 listopada br. Wycieczka ma charakter reprezentacyjny i propagandowy.

SZKOŁA DLA SŁUG ANALFABETEK. Nauka w szkole dla sług analfabetek, utrzymywanej od szeregu lat staraniem I. Koła TSL. w Krakowie, rozpocznie się w niedzielę 21 listopada o godzinie 3 popołudniu w szkole I. im. św. Wojciecha, przy ulicy Krowoderskiej 14. Wpisy przyjmuje codziennie od godziny 12 do 1 dyrektor szkoły p. K. Haraschin.

POSIEDZENIE TWA INTERNISTÓW odbędzie się 18 bm. w sali wykładowej kliniki wewn. U. J. Kopernika 15. W programie: Prof. dr. Latkowski: Wspomnienie o Laennec'u z powodu setnej rocznicy śmierci. Demonstracje chorych: płk. dr. Maciąg, dr. Siedlecki, dr. Szczeklik, dr. Dzuba, dr. Łukaszczyk, dr. Reiner, dr. Feliks.

ZAWIEDZIONA MIŁOŚĆ POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO. Barbara Ryziak, lat 32 krawcowa, zam. przy ul. Lubicz 26 zażyła w zamiarze samobójczym dnia 14 bm. strychninę. Zawezwane pogot. rat. po udzieleniu Ryziakównej pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala św. Łazarza. Powodem targnięcia się na swoje życie miała być zawiedziona miłość.

PODRZUCONE ZWŁOKI NOWORODKA. Podrzucono w sieni domu przy ul. Rzeźniczej l. 8 zwłoki noworodka płci żeńskiej, owinięte w majtki. Zawezwany na miejsce lekarz obwodowy polecił zwłoki odwieźć do Zakładu medycyny sądowej.

KRADZIEŻE. Szeliksowi Karolowi, zam. przy ul. Sobieskiego l. 1, skradziono z zamkniętego mieszkania, do którego sprawca dostał się zapomocą dobranego klucza lub wytrycha, garderobę wartości 300 zł. Karolinie Jagiełło, skradziono z garderoby kawiarni Centralnej kurtkę wartości 160 zł., wreszcie Eugenji Grünberg, zam. przy ul. Sebastjana l. 27 skradziono z zamkniętego strychu bieliznę wartości 300 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek poraz 5-ty komedja Bennetta „Kłopoty genjusza" w obsadzie premjerowej z pp. Starską i dyr. Nowakowskim w rolach głównych. Jutro we środę dwa przedstawienia: popołudniu o 3'30 „Hanusia" z pp. Kostecką i Rozmarynowskim i IV część „Dziadów" z dyr. Nowakowskim, wieczorem „Proboszcz wśród bogaczy", którego ostatnie przedstawienie w niedzielę wysprzedane było na kilka godzin przed rozpoczęciem spektaklu. Pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego dobiegają końca ostatnie próby z „Dyktatora" Jules Romains'a. Aktualna ta nowość, rozgrywająca się w stolicy wielkiego współczesnego państwa, przynosi odgłosy wypadków politycznych doby współczesnej, ujęte nione w bardzo pomysłowy i pod względem sytuacyjnym oryginalny sposób. W roli dyktatora Denisa wystąpi p. Z. Nowakowski, głową lewicy, Fereolem będzie p. Kulakowski, obok tych dwóch głównych ról wystąpią pp. Jednowski (król), Sosnowski (hrabia Murrey), Halacińska (królowa), Kostecka (Magdalena) i inni. Premjera „Dyktatora" odbędzie się w sobotę bieżącego tygodnia.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś we wtorek i codziennie operetka Granichstaedtera „Orłow" z Elną Gistedt, Szczawińskim i Pilarskim (junior). W przygotowaniu operetka „Cnotliwy Baldwin" pod reżyserją dyrektora T. Pilarskiego.

SŁYNNY BALET BODENWIESER, złożony z 8 osób, przyjeżdża do Krakowa i wykona swój nowo wystudjowany oryginalny program na jedynym wieczorze baletowym we czwartek, dnia 18 b. m. w Starym Teatrze.

DRUGI KONCERT KWARTETU TRIESTEŃSKIEGO, który odniósł tak niebywały sukces wczoraj w Krakowie, odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

WIECZÓR KOMPOZYTORSKI KAROLA SZYMANOWSKIEGO, naszego sławnego kompozytora, odbędzie się w niedzielę, 21 bm. w Starym Teatrze. Wykonawcami będą: Stanisława Korwin Szymanowska (śpiewaczka) i kompozytor Karol Szymanowski.

III WIECZÓR KAMERALNY INSTYTUTU MUZYCZNEGO odbędzie się w piątek 19 bm. o godz. 7 wieczór. W programie muzyka niemiecka.

CELEM UCZCZENIA 10 ROCZNICY ŚMIERCI HENRYKA SIENKIEWICZA urządza Akadamickie Koło TSL we środę 17 bm. w sali Starego Teatru Polski Wieczór Ludowy, na program którego złożą się: wykład prof. U. J. dr. Nitscha, produkcje artystyczne orkiestry 20 p. p. pod osobistem kierownictwem p majora Szreyera, Chóru akademickiego, oraz gawędy ludowe wygłoszone przez przedstawicieli danych narzeczy ludowych. Początek o godzinie 8 wieczorem. Cały dochód przeznaczony na cele oświaty pozaszkolnej.

—ooo—

Z Polski

SPRAWA B. KOMISARZA WARSZAWSKIEJ KASY CHORYCH P. SELLA. Po dwuletniem prowadzeniu dochodzenia, sędzia śledczy p. Glass wyniki dochodzeń w sprawie b. komisarza Kasy chorych, H. Sella, przekazał urzędowi prokuratorskiemu, który wygotował już akt oskarżenia. Zawiera on kilka grubych tomów. Sprawa odbędzie się w sądzie okręgowym w Warszawie w dn. 14 grudnia b. r. Oskarżony H. Sell odpowiada z art. 636 k. k., który grozi karą do 6 lat więzienia. Na rozprawę wezwano kilkudziesięciu świadków.

DZIKA I NIEBEZPIECZNA ZABAWKA. Od towarzyszów metalowców z huty cynkowej w Trzebini otrzymujemy następujący list:

Od kilkunastu dni słyszy się od poważniejszych robotników Huty cynkowej w Trzebini skargi, że kilku niedowarzonych półgłówków przeważnie w warsztacie dołącza prąd elektryczny do różnych stalowych narzędzi, jak pilników, dłut, a które inni robotnicy, nie wiedząc, że narzędzia te są połączone prądem elektrycznym, biorą do ręki, wskutek czego ulegają gwałtownemu wstrząsowi i porażeniu prądem. Sprawia to szaloną radość u reszty warjatów i widok taki wywołuje wybuchy śmiechu. W ten sposób pojmują swoją powagę, znaczenie i solidarność ni [illegible]tórzy warsztatowcy, w hucie cynkowej. Dziwić się i ubolewać należy, że jeden ze starszych robotników, także tę dziką zabawkę praktykuje. Nie dziwimy się natomiast że robi to człowiek, który cierpi na brak piątej klepki. Fakt ten nadwyraz smutny podajemy do wiadomości publicznej i domagamy się od dyrekcji wydania ostrych zarządzeń, tak, **żeby zabawka ta nie została okupiona życiem ludzkiem.**

POMNIK MICKIEWICZA W WILNIE. Dnia 11 bm. zapadł w Wilnie wyrok sądu konkursowego komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie. Pierwszą nagrodę w sumie 10.000 zł. otrzymał p. Stanisław Szokalski z Paryża, drugą nagrodę w sumie 8000 zł. p. Rafał Jachimowicz z Wilna, trzecią w sumie 6000 zł. p. Mieczysław Lubelski z Warszawy. W niedzielę o godz. 1 popołudniu otwarta będzie wystawa projektów konkursowych.

---

a szczur przechadza się w stroju naczelnika stacji. Oto, cały efekt łagodności. A tutaj — maleńki chłopczyna dyryguje orkiestrą symfoniczną! Tego się łagodnością nie wskóra.

— A więc, pan sądzi, że rodzice znęcali się nad nim? Dziwaczna hipoteza! — obrażony wzruszył ramionami.

— A więc według pana dzieje się tak, bierzemy najzwyklejszego miłego chłopaczka, znęcamy się nad nim, tłuczemy go, ile wlezie — i chłopiątko już po roku czy dwóch latach tak dyryguje symfoniczną orkiestrą, że budzi powszechny zachwyt?!... Upraszcza pan zagadnienia.

— Bardzo proszę! Ot pyta mnie pan wciąż: wytłómacz proszę, wytłómacz. A jak pan sam to tłómaczy?

— Co? Willy Ferrero?

— Tak.

— Jeśli w tym wypadku znaleźć można wytłómaczenie, to jest ono bardziej skomplikowane. Ostatnie zdobycze techniki optycznej...

— Pan sądzi — za pomocą luster?

— To znaczy?

— Wie pan, lustro pod pewnym kątem... żonglerzy dochodzą do tego, że...

— Nie, to głupstwa. Lecz latem widziałem w „Akwarjum" mechanicznego malarza. Maleńki człowieczek, który własnoręcznie robił portrety osób z pośród publiczności. Wyobraź pan sobie, dowiedziałem się jak to urządzono: elektryczny przewodnik łączył go z prawdziwym malarzem, który siedział za kulisami i malował na innym papierze. I cóż pan myśli! Urządzono tak, że maleńki malarz z genialną dokładnością powtarza wszystkie jego ruchy i maluje bardzo podobnie.

— Przepraszam! Mechanicznego człowieka można poruszać za pomocą elektryczności, lecz wszak Ferrero — to żywy chłopiec! Nawet go profesorowie badali!

— Hm! Zgoda. A więc, w tym wypadku — ja poprostu nie mogę pojąć: co to takiego?...

Nie mogłem już dłużej słuchać tej rozmowy.

— Hola, panowie. Wszystko to, coście mówili, może jest bardzo piękne, lecz czemu nie pomyśliście o czemś znacznie prostszem, niż elektryczne przewodniki czy kombinacja luster...

— Mianowicie?

— Mianowicie, że chłopiec jest poprostu genialny!

Przepraszam — zaprotestował starzec-twórca teorji o znęcaniu się. To właśnie, byłoby zbyt proste rozwiązanie!

* * *

Pomyślcie: na czerwonych fotelach siedzieli za mną ludzie, dla których piszemy wiersze, opowiadania, malujemy obrazy, Szalapin śpiewa dla nich, a Pawłowa dla nich tańczy.

Czyż nie lepiej, abyśmy wszyscy — tancerze, śpiewacy i pisarze, z Szalapinem i Pawłową na czele, zajęli się hurtownym handlem wołowemi skórami? Ja znam się trochę na buchalterji — będę prowadził księgi.

A Willy Ferrero będzie u nas chłopcem na posyłki — będzie odnosił rachunki. Co?...

—ooo—

GŁODNY ROBOTNIK PROSI BY GO ARESZTOWANO. Mimo pewnego ożywienia się w przemyśle, ilość bezrobotnych jednak wynosi 200.000 a zapomogi są niewystarczające do życia, a co mówić wtedy gdy zapomogi nie ma. W Poznaniu pewien bezrobotny i w dodatku bez dachu nad głową zaalarmował straż ogniową rzekomo do pożaru w tym tylko celu, by następnie prosić policję, ażeby go zaaresztowano. Życzenie jego zostało uwzględnione.

CZY PAN JADA W PIĄTEK KIEŁBASĘ? Do jak potwornych form dochodzi wstecznictwo w życiu prowincji polskiej, niech świadczy fakt (zresztą jeden z wielu), który zaszedł w Rykach, pow. Garwolińskiego, w sąsiedztwie niemal Warszawy. Nauczycielstwo szkół powszechnych w Rykach stanowi wyłączny niemal element inteligencki, kulturalny, prowadzący żywą działalność oświatową i obywatelską wśród ludności Ryk i okolicy. Przeszkadza to oczywiście nieróbstwu i apatji kołtunerji tamtejszej z proboszczem na czele, który nie szczędzi wysiłków, aby zniechęcić nauczycielstwo do pracy. W tym celu wystąpił pewnego dnia z kazaniem z ambony, w którem w gwałtowny sposób zwalczał postępowość nauczycielstwa; aby zaś wprowadzić w błąd i wrogo do nauczycielstwa usposobić parafjan — oświadczył, że nauczycielstwo wyrzuca religję ze szkoły, usuwa krzyże itp. Skutek był taki, że wielu typowych łyków z miasteczka rozwinęło szeroką agitację za „wyrzuceniem nauczycielstwa" z Ryk. Najdziwniejsza jest w tem wszystkiem rola zastępcy inspektora szkolnego p. Bałuka, który zamiast wziąć nauczycielstwo w obronę — stanął po stronie nieuzasadnionych pretensyj proboszcza i rozfanatyzowanych zacofańców. Nauczycielstwo otrzymało od tego pana polecenie doniesienia mu, **czy jada w piątek kiełbasę**, czy spełnia polecenia proboszcza i t. p. Jest to tembardziej godne potępienia, że p. Bałuk nie chce i nie uważa za stosowne zbadać, czy udzielający w szkołach religji księża istotnie wypełniają swe obowiązki, czy też wpisują do dzienników lekcje fikcyjne. Wypadek powyższy nie jest odosobniony, lecz władze szkolne winny wreszcie wkroczyć w te stosunki i stanowczo uzdrowić chorobliwy stan rzeczy.

—ooo—

Z zagranicy

DLACZEGO G. B. SHAW OTRZYMAŁ NAGRODĘ NOBLA? Jak donieśliśmy, znakomity pisarz angielski Bernard Shaw otrzymał nagrodę Nobla z działu literatury za rok 1925. W rozmowie z przedstawicielami prasy londyńskiej Shaw wyraził zdziwienie z powodu udzielenia mu nagrody, mówiąc: „W roku 1925 nic nie napisałem i prawdopodobnie za to otrzymałem nagrodę".

POJEDYNEK POLITYCZNY. „Daily Mail" donosi z Madrytu, że przywódca liberałów hiszpańskich hr. Romanones wyzwał generała Primo de Riverę na pojedynek, ponieważ został przez niego obrażony.

W SPRAWIE WYBUCHU ROZRUCHÓW KOMUNISTYCZNYCH NA JAWIE słychać, że agitatorzy komunistyczni rozwijali tamże od kilku miesięcy bardzo ożywioną działalność. Dotychczas aresztowano 200 osób.

WYBUCH GRANATU. Obok miejscowości Paneveggio (Włochy) przed pewnym barakiem, w którym znajdowało się 14 robotników leśnych, wybuchł granat. Zabitych zostało 11 osób, reszta jest ciężko ranna.

Przegląd gospodarczy

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 15 listopada (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 8'99, 9'01, 8'97.

OBRÓT PACZKOWY Z AUSTRJĄ

Począwszy od 15 listopada br. dopuszczone zostały we wzajemnym obrocie z Austrją paczki pilne za następującemi opłatami:

1) od wagi:	pilne zwycz.:	pilne ochr.:
do 1 kg.	3 fr. 45 c.	5 fr. 20 c.
ponad 1 do 5 kg. .	4 fr. 95 c.	7 fr. 45 c.
ponad 5 do 10 kg. .	8 fr. 55 c.	12 fr. 85 c.

2) za pospieszne doręczenie 80 centymów z wyjątkiem paczek adresowanych poste restante.

3) za podaną wartość: należytość asekuracyjną po 50 centymów od każdej paczki. Frank złoty przelicza się na walutę polską według każdocześnie obowiązującej równowartości złotego polskiego do franka złotego. Za świadczenia specjalne jak zwrotne poświadczenie odbioru, reklamację, zmianę adresu, zawiadomienie o niedoręczalności, pośrednictwo przy ocleniu i doręczeniu pobiera się od paczek pilnych należytości według obowiązującej taryfy w pojedynczej wysokości. Tak na paczkach jak i na adresach pomocniczych winno się wypisać słowa „pilna — urgent".

Sejmowa komisja prawnicza przeciw dekretowi prasowemu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 listopada

W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem tow. posła dra **Marka** odbyło się posiedzenie sejmowej komisji prawniczej w sprawie **wniosku nagłego o uchylenie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 bm.** Wniosek nagły referował tow. poseł **Lieberman**, który w obszernem przemówieniu podniósł **przeciwkonstytucyjność** rozporządzenia prasowego, wykazał **brak celowości w jego przepisach.** Mówca zwrócił uwagę, że dekret **oddaje orzecznictwo i wyrokowanie w ręce władz administracyjnych**, co nie jest zgodne z duchem demokracji i konstytucji. Dla ukrócenia nadużyć nie trzeba wyjątkowych ustaw, bo **istniejące ustawy dają dostateczną rękojmię.** Stosowanie dekretu stworzyłoby **atmosferę donosicielstwa, represji i rozgoryczenia**, co nie leży bynajmniej w interesie państwa. Tow. Lieberman w zakończeniu oświadczył, że do uchylenia rozporządzenia wystarcza w zasadzie uchwała Sejmu, w tym jednak wypadku Sejm uchylenie dekretu załatwia drogą ustawy, a to dlatego, aby **przyspieszyć uchylenie mocy obowiązującej dekretu.**

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw. Dyskusja wykazała, że wszyscy zgadzają się pod tym względem, iż **dekret pogarsza w niesłychany sposób dotychczasowe ustawodawstwo prasowe**, prowadzi **do kompletnej samowoli administracyjnej**, nie jest dostosowany do dzielnicowych przepisów prasowych, a co najważniejsze, jest **sprzeczny z konstytucją.**

Z powodu poruszonej przez niektóre czynniki urzędowe wątpliwości, czy Sejm ma prawo uchylić dekret prasowy wobec postanowienia 44 artykułu konstytucji, który to artykuł pozostawia rządowi możność przedstawiania lub nieprzedstawiania dekretów w ciągu dni 14, komisja stanęła na stanowisku, że artykuł 44 konstytucji nie odbiera Sejmowi zasadniczego prawa inicjatywy ustawodawczej, zagwarantowanej artykułem 10 konstytucji. Artykuł 10 konstytucji przewiduje, że Sejm w każdej chwili może uchwalić lub uchylić każdą ustawę.

W dyskusji poruszono również fakt, że na posiedzenie sejmowej komisji prawniczej **nie przybył przedstawiciel rządu.** Wkońcu wszystkie poprawki, jakie zgłoszono do wniosku o uchylenie dekretu kagańcowego, postanowiono **wycofać**, aby tem silniej podkreślić **manifestacyjną jednomyślność uchwał komisji.**

W drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o uchyleniu dekretu kagańcowego **przyjęto jednomyślnie bez zmian.** Jutro sprawa ta wejdzie na pełne posiedzenie Sejmu, sprawozdanie komisji referował będzie tow. poseł Lieberman.

RZĄD POSTAWI KWESTJĘ ZAUFANIA?

W związku z jutrzejszem posiedzeniem Sejmu w sprawie dekretu kagańcowego na prasę, pojawiły się pogłoski, **że rząd ma zamiar postawić kwestję zaufania.** Aczkolwiek dziwne metody rządzenia obecnego rządu dopuszczają możliwość tego, to jednak groźba ta przez koła polityczne nie jest traktowana poważnie.

USTAWA DZIENNIKARSKA

Rząd ma zamiar przygotować w przeciągu dwóch tygodni ustawę o zawodzie dziennikarskim.

Wybory gminne na Górnym Śląsku

Katowice, 15 listopada. (PAT) Wczoraj odbywały się w górnośląskiej części województwa śląskiego wybory do rad gminnych. Według dotychczas otrzymanych wiadomości spokój w czasie wyborów nie został nigdzie zakłócony. Na ulicach zwłaszcza w większych miastach województwa, szczególnie w Katowicach i Królewskiej Hucie, panował ożywiony ruch. Krążyły bardzo liczne samochody propagandowe z numerami poszczególnych list, a przed lokalami wyborczemi zwłaszcza w porze południowej wyborcy tłoczyli się do tego stopnia, że czas głosowania w Katowicach i Królewskiej Hucie musiano przedłużyć poza godzinę 8-mą. Liczny udział w wyborach spowodowała w znacznej mierze uchwała sejmu śląskiego wprowadzająca **przymus wyborczy** i nakładająca kary pieniężne na uchylających się od głosowania. Propagandę na wielką skalę prowadzili przedewszystkiem Niemcy, którzy od szeregu dni od domu do domu agitowali za listami niemieckimi, zasypując ludność odezwami. Również i zjednoczone stronnictwa chrześcijańskie uprawiały do ostatniej chwili wytężoną propagandę za swą listą. Barwne elektryczne transparenty w Królewskiej Hucie nawoływały Polaków do spełnienia narodowego obowiązku. W Katowicach i innych miastach ścisłego obwodu przemysłowego byli powstańcy rozwinęli energiczną akcję za listą polskiego zjednoczenia pracy społecznej i zawodowej. W Katowicach zgłoszono 12 list, w Królewskiej Hucie 7, zaś w innych miejscowościach istniała tylko jedna lista polska.

DOTYCHCZASOWE WYNIKI

Katowice, 15 listopada. (PAT) Według informacji śląskiego urzędu wojewódzkiego wyniki dotychczasowych wyborów do rad gminnych w niedzielę około północy przedstawiały się, jak następuje: **Ruda:** listy polskie 9 mandatów, niemieckie 9; **Pszczyna** miasto: listy polskie 10 mandatów, niemieckie 14, **Szopienice** listy polskie 8, niemieckie 7, **Łagiewniki** listy polskie 5, niemieckie 4, **Szarlej** listy polskie 5, niemieckie 7, **Lubliniec** miasto listy polskie 11, niemieckie 7, **Hajduki** listy polskie 5, niemieckie 10, **Godula listy** polskie 5, niemieckie 7, **Murcki** listy polskie 10, niemieckie 5, **Piekary** listy polskie 8, niemieckie 7.

Godz. 1 w nocy. Dalsze wyniki wyborów: **Tarnowskie Góry:** lista zjedn. polsk. stronnictw chrześcijańskich 8 mandatów, **PPS 2**, inne polskie stronnictwa 3, razem polskie listy 13 mandatów, niemieckie 17; **Żory** listy polskie 13, niemieckie 11, **w pow. katowickim** według danych otrzymanych z 10 gmin bez Katowic **Polacy uzyskali 120 mandatów, Niemcy 48,** brak danych z 8 gmin. W **powiecie świętochłowickim** według danych otrzymanych z 12 gmin bez Królewskiej Huty **Polacy otrzymali 67 mandatów, Niemcy 74,** brak danych z 4 gmin.

Godz. 1'30 w nocy: **Katowice** dane z 40 okręgów (brak wyniku z jednego okręgu): **lista PPS 4012 głosów,** niemieccy socjaliści 3271 głosów, lista polskich stronnictw lewicowych 374 gł., blok jedności robotniczej (komuniści) 675, zjednoczenie gospodarcze stanu średniego 1141, Związek obrony górnoślązaków (Kustos) 2722, zjednoczenie niemieckie 21.082, Związek ochrony lokatorów 536 gł., żydowski komitet wyborczy 621, polskie zjednoczone stronnictwa chrześcijańskie 6516, Zjednoczenie pracy społecznej i zawodowej 3903.

Godz. 2'40 w nocy: Miasto Królewska Huta: **lista PPS 1996,** niemieccy socjaliści 3233, zjednoczenie niemieckie 18.924, stan średni 339, polskie zjednoczone stronnictwa chrześcijańskie 6366 lista lokatorów 380, lista komunistów 950, nieważnych 143 głosów.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 16 listopada

ZŁODZIEJE SKLEPOWI

Wczoraj odbyła się przed trybunałem orzekającym w krak. sądzie okr. karnym rozprawa przeciw Michałowi Urszycowi (lat 20) i Józefowi Żychowskiemu (lat 18), oskarżonym o kradzieże sklepowe. Obaj oskarżeni, karani już za kradzieże, włamali się dnia 26 sierpnia br. do zamkniętego sklepu Janiny Czekajskiej przy ul. Szlak, zostali jednak w chwili dokonywania kradzieży ujęci. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zasądził Żychowskiego na 1 i pół roku, a Urszyca na 4 miesiące ciężkiego więzienia. Przewodniczył sso. dr. Lisak, wotowali sso. Buratowski i sso. Warchałowski, oskarżał prok. Stawarski.

O SHAŃBIENIE I ZGWAŁCENIE

Przed sądem okręgowym karnym stawał J. Burnat oskarżony o zbrodnię shańbienia popełnioną przez czyny niemoralne na Sikorniku i o zbrodnię zgwałcenia przez użycie w obu wypadkach dziewczynki poniżej 14 lat. Po rozprawie tajnej sąd uznał oskarżonego jedynie winnym zbrodni shańbienia i zasądził go za to na 3 miesiące więzienia, z tem, że kara zostaje zawieszoną na 2 lata i jeśli przez ten czas nie popełni innego czynu karygodnego kara będzie mu darowaną. Od zbrodni zgwałcenia został uwolniony. Oskarżony wyroku nie przyjął i zgłosił zażalenie nieważności. Przewodniczył sso. Lizak, wotowali sso. Gabrjel i Konopacki, oskarżał prokurator Stawarski, bronił adw. dr. Rosenzweig.

TELEGRAMY

SENACKA KOMISJA O SPRAWACH BUDŻETOWYCH

Warszawa, 15 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj obradowała senacka Komisja skarbowo-budżetowa. Referowano sprawozdanie Najwyższej Izby kontroli o działalności ministerstwa skarbu za rok 1925. Referent proponował, aby komisja dyskusję nad sprawozdaniem prowadziła jednocześnie z rozważaniem budżetu. Wniosek ten odrzucono i postanowiono rozważać sprawozdanie Najwyższej Izby kontroli w dwóch etapach. Na pierwszy ogień pójdzie dział monopolów państwowych, a następnie pójdą inne działy. Dalszy ciąg Komisji jutro.

WOJEWODA MŁODZIANOWSKI NIE USTĘPUJE

Warszawa, 15 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Wbrew pogłoskom, które się ukazały w dniu dzisiejszym, wojewoda pomorski Młodzianowski bynajmniej nie ustępuje ze swego stanowiska, natomiast w dniu dzisiejszym powrócił z urlopu z Zakopanego i jutro wyjeżdża do Torunia.

OPÓR REAKCJI PRZECIW ROZBUDOWIE MIAST

Warszawa, 15 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, ustawa o rozbudowie miast, której celem jest przyspieszenie budowy małych mieszkań i wogóle mieszkań robotniczych, napotyka **na opór sfer kapitalistycznych.** Do chwili obecnej Rada prawnicza nie wyznaczyła nawet referenta dla tej ustawy, która się w niej znajduje od trzech blisko tygodni. Przy sposobności zaznaczyć należy, że swego czasu p. Bartel ze względu na konieczność wzmożenia ruchu budowlanego w Polsce przyrzekł związkom spółdzielczym, że ustawa ta będzie załatwiona w drodze dekretu bez odsyłania do Rady prawniczej. Pomimo to ustawa została do niej odesłana.

JESZCZE JEDNA RADA — ROLNICZA

Warszawa, 15 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W wyniku konferencyj, które prowadziły sfery rolnicze z prezydjum Rady ministrów, przy komitecie ekonomicznym Rady ministrów zostanie powołana **Rada rolnicza** na wzór komisji opinjodawczej dla przemysłu, istniejącej również przy komitecie ekonomicznym Rady ministrów

KREDYTY DLA ROLNIKÓW

Warszawa, 15 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W powiatach dotkniętych klęskami elementarnemi z polecenia ministra skarbu udzielone będą dla rolników nadzwyczajne kredyty przez bank gospodarstwa krajowego. Dla drobnego rolnictwa przeznaczono 3 miljony złotych dla wielkich właścicieli ziemskich 14 miljonów złotych.

KONTROL NAD BANKAMI

Warszawa, 15 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, minister skarbu przystąpi do rozszerzenia inspektoratu bankowego, a to celem wydatniejszej kontroli instytucyj bankowych.

UDZIAŁ POLSKI W UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ

Warszawa, 15 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj w obecności marszałka Sejmu p. Rataja odbyło się zebranie polskiej grupy Unji międzyparlamentarnej, na którem tow. senator **Posner** oraz prof. Dembiński zdali sprawę z obrad Unji międzyparlamentarnej w Genewie. Tow. senator Posner w przemówieniu swem silnie akcentował konieczność wydatnej współpracy grupy polskiej, zaznaczając, że członkowie tej grupy **zaniedbują obowiązki**, które zaciągnęli na terenie międzyparlamentarnym. W celu należytego przygotowania się do konferencji paryskiej postanowiono utworzyć specjalne komisje do poszczególnych kwestyj i zaprosić do nich wybitnych fachowców z poza parlamentu. Tow. senator Posner podjął się zorganizować komisję dla opracowania odpowiedzi na rozesłany grupom kwestjonarjusz w sprawie ustroju parlamentarnego i przeżywanego przez parlamentaryzm **kryzysu.**

WYBORY DO WARSZAWSKIEJ KASY CHORYCH Z GRUPY PRACODAWCÓW

Warszawa, 15 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W niedzielę odbyte powyższe wybory dały następujące wyniki: Głosowało około 32% uprawnionych — razem oddano 13961 głosów. Poszczególne listy uzyskały głosów: Nr. 1 (bezpartyjna pracowników umysłowych) 734 głosów — 1 mandat, Nr. 2 (Związek rzemieślników żydowskich) 2417 gł. — 5 mandatów, Nr. 3 (komitet demokratyczny) 642 głosów — 1 mandat, Nr. 4 (żydowscy pracodawcy socjalistyczni i ogólny Związek rzemieślników) 357 głosów — 0 mandatów, Nr. (Lewiatan i chjena) 9811 głosów — 23 mandaty.

KOSZTA PODWYŻKI PŁAC URZĘDNICZYCH

Warszawa, 15 listopada (AW). Wedle obliczeń ministerstwa skarbu projektowana podwyżka płac urzędniczych obciąży preliminarz najbliższego roku budżetowego **na 50 milonów złotych.** Obliczenie te różnią się od obliczeń przewodniczącego komisji budżetowej Sejmu, które obciążało budżet z tytułu podwyżki pensji urzędniczych **na 77 miljonów złotych.**

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE PPS

Warszawa, 15 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj odbyły się wybory do Rady Kasy chorych w Ostrowcu z grupy ubezpieczonych. **Lista Nr. 2 PPS i klas. Związków zawodowych uzyskała 19 mandatów,** inne listy uzyskały 11 mandatów, w tem chjena 7.

ZAMACH MORDERCZY UCZNIA NA DYREKTORA

Warszawa, 15 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj o godzinie 1 popoł. usiłowano dokonać morderstwa na osobie dyrektora szkoły handlowej w Warszawie, p. Stanisława Lipki. Przebieg zamachu jest następujący: Gdy dziś o godzinie 1 dyr. Lipka opuszczał gmach szkolny, podszedł do niego uczeń III kursu tejże szkoły i dał do niego dwa strzały z rewolweru. Sprawca zamachu nazywa się Stanisław Lampisz. Dyrektor ranny w głowę upadł na kamienne schody, zaś zabójca skierował broń do siebie i strzelił, raniąc się w okolice serca. Nadjechało pogotowie, które ofiarę i sprawcę zabrało do szpitala. Stan dyr. Lipki jest bardzo ciężki; kula utkwiła w mózgu, wątpliwe jest, czy zostanie wydobyta. Rany Lampisza są ciężkie, lecz nie śmiertelne.

Według informacyj, jakie udało się zebrać, cały ten tragiczny wypadek powstał na tle naprawdę niezwykłem. Dyrektor szkoły Lipka ze względów higjenicznych polecił wszystkim uczniom ostrzyc włosy na głowie. Wszyscy uczniowie do tego się zastosowali, z wyjątkiem Lampisza, który się kategorycznie oparł. Za to na przeciąg jednego tygodnia został wydalony ze szkoły. W dniu dzisiejszym Lampisz przybył do szkoły w towarzystwie swego wychowawcy. Wychowawca podzielił opinję dyrektora, że Lampisz powinien się zastosować do rozkazu obcięcia włosów. — Wzburzony Lampisz opuścił gmach szkolny i krążył koło szkoły, czekając na wyjście dyrektora, poczem dokonał zamachu.

NAPAD FASZYSTÓW NA MONARCHISTÓW W PARYŻU

Paryż, 15 listopada (PAT). Wczoraj wieczorem grupa złożona z 9 faszystów wtargnęła do redakcji „Action Francaise" (dziennik monarchistyczny). Przyszło **do wymiany strzałów,** w następstwie czego jeden z faszystów został raniony. Wobec informacyj, udzielanych przez obie wrogie strony, w chwili obecnej trudno jest jeszcze ustalić, z której strony padł pierwszy strzał. Ogółem wymieniono około 20 strzałów. Dyrektor „Nouveau Siecle" Valois twierdzi, że wogóle ani jeden strzał nie był dany ze strony faszystów, podczas gdy redaktor naczelny „Action Francaise" Pujo, obstaje przy swem twierdzeniu, że faszyści wtargnęli do redakcji z rewolwerami w rękach i obrzuciwszy obecnych kałamarzami oraz innemi przedmiotami dali pierwszy strzał, na co dopiero znajdujący się w redakcji rojaliści odpowiedzieli ze swej strony strzałami.

BYŁY DYKTATOR — POD SĄD!

Genewa, 15 listopada. (PAT). Pisma genewskie ogłaszają sensacyjny proces, który wytoczony został obecnie gen. **Pangalosowi,** za pogwałcenie paktu Ligi narodów, a to za wydanie w październiku 1925 r. rozkazu zbrojnego najścia na terytorjum bułgarskie. Aktem tym gen. Pangalos sprowokował interwencję Ligi narodów, a w następstwie uchwałę Rady Ligi narodów skazującą Grecję na zapłacenie Bułgarji 30 miljonów lewów odszkodowania. W oskarżeniu zostało podniesione, że pakt Ligi narodów został ratyfikowany przez Grecję, a więc obowiązuje w dalszym ciągu Grecję. Wypływające z paktu obowiązki muszą być wykonywane przez wszystkich członków Ligi narodów, aby cel Ligi ochrony ogólnego pokoju mógł być tą drogą osiągnięty. Wraz z Pangalosem zostali oddani pod sąd minister wojny i spraw zagranicznych.

SPISEK KATALOŃSKI — PROWOKACJA GARIBALDIEGO

Paryż, 15 listopada (PAT). Wedle doniesień z Perpignan, znikł jeden z przywódców spiskowców katalońskich, który miał być przewieziony do Paryża. Po przewiezieniu 27 spiskowców do Paryża oświadczono reszcie w liczbie 87, że zostaną oni wydaleni z granic Francji.

MUSSOLINI SIĘ ULĄKŁ

Belgrad, 15 listopada. (PAT) Deputowany słoweński Wilfan, którego aresztowanie w Rzymie dało powód do przygotowania odpowiedniej interpelacji w skupczynie, nadesłał z Rzymu depeszę zawiadamiającą o jego uwolnieniu z więzienia na rozkaz Mussoliniego.

POGŁOSKI O REWOLUCJI W MEKSYKU

El Paso, 15 listopada (PAT). Mimo wyraźnych zaprzeczeń krążą nadal pogłoski, wedle których wzdłuż północnej granicy Meksyku rozwija się bardzo poważnie ruch rewolucyjny. Przywódcą tego ruch jest generał Fernandez.

Związki i zgromadzenia

KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie posiedzenie dziś we wtorek 16 bm. o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie Rady Robotniczej.

ZGROMADZENIE MALARZY I POKOSTNIKÓW odbędzie się we wtorek 16 listopada o godzinie 5 popoł. w sali Zw. zawod. ul. Dunajewskiego 5, III. p. Porządek dzienny: Kurs zawodowy malarsko-lakierniczy.

KRAKOWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR, KOŁO PODGÓRZE. We wtorek 16 bm. o godz. 8 wieczorem w Domu rob., plac Serkowskiego 7, odbędzie się odczyt tow. Zdzisława Simchego pt. „Z biegiem rzek" (z przeźroczami).

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO DRZEWNYCH odbędzie się w środę 17 listopada o godz. 6 wieczór w sekretarjacie drzewnych przy ul. Dunajewskiego l. 5, II. p. Uprasza się o punktualne przybycie.

KRAKOWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR, KOŁO FABRYKI TYTONIU. W środę 17 bm. o godz. 6 wieczorem w Domu rob. ul. Dunajewskiego 5, II. p., odbędzie się odczyt tow. Zdzisława Simchego pt.: „Z biegiem rzek".

ZAMÓWIENIA NA „GŁOS KOBIET" Związki zawodowe, w których pracują kobiety, winny zaabonować pewną ilość miesięcznika poświęconego sprawom kobiety-robotnicy. Zamówienia przyjmuje Rada Związków zawodowych w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5 II p.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Kłopoty genjusza".
Środa popoł.: „Hanusia" — „Dziady" (część IV) (szkolne), wiecz.: „Proboszcz wśród bogaczy".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Wtorek: „Orłow".
Środa: „Orłow".

TOWARZ. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO: „Ognisko drukarzy" Rynek gł. 12

Środa, godz. 7'30 wieczorem: Roman Szymański: „Tajemnice wszechświata" (z obrazami świetlnemi).

TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: Wielki wieczór kabaretowy.
Środa: Moszkele Chazer.
Czwartek: Moszkele Chazer.
Piątek: Teatr zamknięty.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek: Prof. uniw. dr. Witold Wilkosz: Poprzednicy teorji Einsteina.
Środa: Prof. un. Odo Bujwid: Esperanto w Wielkiej Brytanji (z obraz. świetln.).
Czwartek: Wanda Dynowska (z Warszawy): Krishnamurti i co on niesie światu.
Piątek: Red. Ludw. Szczepański: Tajemnica wirujących stolików.
Sobota: Prof. Konserw. muz. Konst. Kniaginin: Wieczór pieśni.
Niedziela: Helena Bołoz-Antoniewiczowa (z Warszawy): Teozofja a religja

KINOTEATRY

Bagatela: „Hazard życia".
Nowości: „Nad modrym Dunajem".
Promień: „Książe krwi" z Rudolfem Valentino.
Reduta: „Ludzie i bestje", dramat w 18 aktach.
Sztuka: „Królewicz".
Uciecha: Czerwony błazen, film polski w 10 aktach z Makowską i Boelkem w rolach głównych.
Wanda: Czerwony błazen, film polski w 10 aktach z Makowską i Boelkem w rolach głównych.
Warszawa: „Sybir" i „Podróż poślubna".

Ze sportu

—o—

LEGJA—ORLĘTA 6:0 (2:0). Jak dalece perfidną i godną matjasikowskiej etyki była napaść jakiegoś domorosłego „szarlatana sportowego" z pod znaku nowej poezji blagi i fantazji „sportowej" na tow. Klemensiewicza, w związku z zawodami Legja—Orzeł, świadczy przebieg i wynik gry powyższych zawodów ostatniej niedzieli. Skoro tylko znalazł się sędzia, odpowiadający swemu zadaniu, zawody potoczyły się w normalnych ramach, przybierając czysto sportowy charakter. Szkoda, że anonimowy autor nieuczciwej nagonki w „Głosie Narodu" na tow. Klemensiewicza zamiast przywdziewać na siebie faszystowskie skrzydła blagi i fruwać w atmosferze indolencji i nieuctwa sportowego, nie raczył pofatygować się na robotnicze boisko Legji, by zobaczyć solidną i pełną ambicji sportowej grę tej drużyny. Widocznie lepiej czuje się ten „narodowy" pismak — w roli oszczercy, niż w roli bezstronnego sprawozdawcy sportowego. Jeżeli jednak nadal będzie próbował politycznie kąsać, to doigra się tego, że Związek Publ. Sport. zamknie przed nim drzwi, a jako uzdolnionego i wykwalifikowanego blagiera politycznego odeśle Mussoliniemu w prezencie noworocznym. — Powracając jednak do samych zawodów zauważyć musimy, że Legja grała b. dobrze, szczególnie Kopeć w obronie i Piotrowski w ataku. Orlęta przekonawszy się o bezwzględnej przewadze i wyższości Legji, ograniczali się do rozpaczliwej obrony. Nie mogli jednak zapobiec klęsce. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kasparek, Grabka, Wicherek, Pietrzyk, Goral. Jedna padła samobójcza. Sędziował bezstronnie i zadawalniająco p. Gumplowicz.

LEGJA II—ORLĘTA II 6:1 (2:0). Bramki strzelili Kaczor 4, Łuszczewski i Turecki po jednej. Gra Legji wiele obiecująca. Okazuje się, że mądrą i przewidującą jest myśl prezesa Legji, tow. Klemensiewicza, który postawiwszy sobie za zadanie popularyzować sport wśród szerokich warstw robotniczych, nie bacząc na przeszkody i nagonki, nadal trwa w rozpoczętem dziele, które tak bardzo razi i niepokoi czarnokoszulkowców z „Głosu Narodu". Rzecz jasna, że dla nich byłoby lepiej, gdyby młodzież robotnicza wolny czas do ciężkiej pracy trawiła na kartach, lub w szynkach, albo zechciała tworzyć kadry „błękitnych drużyn" a la Haller lub Matjasik. Skoro niedowarzony pismak z „Głosu Narodu" imputował tow. Klemensiewiczowi, że laską groził sędziemu, to niechaj nie zapomina, że komu jak komu, ale jemu przydałby się pouczający wykład rodzonego ojca o skuteczności użycia laski.

CRACOVIA—CZARNI 4:3 (1:2). Zawody te należy podzielić na dwa zasadniczo różne etapy. W pierwszej połowie, gdzie Gintel zajął miejsce środkowego napastnika i w pierwszym kwadransie rolę środkowego pomocnika spełniał Ptak a Chruściński lewego łącznika — Cracovia przedstawiała obraz chaosu i bezplanowości. Próba przesunięcia Ptaka na środkowego pomocnika okazała się fatalną, gracz ten przypominał mimo woli biednego Atlasa, któremu Herkules kazał potrzymać glob ziemski. Dlaczego powierzono graczowi temu tak odpowiedzialne i przerastające siły jego stanowisko, trudno zrozumieć. Już to samo, że Ptak w prawej nodze ogromnie szwankuje, że o prowadzeniu ataku (dobry środkowy pomocnik powinien to umieć) słabe ma pojęcie wystarcza, aby nie narażać siebie i gracza na przykrą krytykę. Gintel jako kierownik napadu, pełen dobrych chęci i zrozumienia dla gry kombinacyjnej za mało posiada ruchliwości i szybkości, by z powodzeniem mógł zastąpić bezkonkurencyjne umiejętności pod tym względem Kałuży. Chruściński na stanowisku lewego łącznika zawiódł, zbyt przyzwyczaił się do gry w pomocy, aby mógł sobie momentalnie przyswoić grę płaską i kombinacyjną, jaka jest konieczną w napadzie, dobrze też zrobił zmieniwszy pozycję z Ptakiem. Ale i ta zmiana, choć widoczna, nie nadała grze Cracovii jej znamiennego charakteru, cierpiała ona na punkcie kombinacji i celowości w ataku, a nieporozumienia w tylnych jej linjach, skutkiem czego udało się Czarnym uzyskać nie bez winy Wiśniewskiego dwie bramki. Zupełnie inaczej wyglądała druga połowa zawodów. Oklaski towarzyszące wejściu po pauzie Kałuży na boisko, okazały się słuszną zapowiedzią gry zgoła różnej. I w istocie, w pierwszej półgodzinie biało-czerwoni czynili wrażenie całkiem innej drużyny, zdawało się, że w miejsce graczy z przed pauzy weszły na boisko gwiazdy zagraniczne, gdy tymczasem sam jeden Kałuża odegrał rolę czarodziejskiej ręki, pod wpływem której gra Cracovii przybrała żywą, ambitną i co najważniejsze, skuteczną formę, budzącą zachwyt i uznanie ze strony ustawicznie reagującej publiczności. Bo rzeczywiście mieliśmy kilkunastominutowy koncert pod wspaniałą dyrekcją najlepszego polskiego dyrygenta Kałuży. Mówiły o tem nie tylko trzy bramki, strzelone w krótkim odstępie czasu, ale przykładna, obfitująca w piękne pociągnięcia gra, nie przetrzymująca jednak pełnych 45 minut. Pod koniec zawodów Cracovia pozwoliła Czarnym wyzwolić się z więzów hamujących ich ambicję, czego efektem było zdobycie przez nich trzeciej bramki. Na wyróżnienie z Cracovii zasługują w pierwszym rzędzie Sperling, właściwy promotor ataku do pauzy, Kałuża po pauzie i Nawrot, wybijający się na pierwszorzędnego napastnika polskiego. Sędziował dobrze p. Rutkowski.

POGOŃ—POLONJA 2:2 (1:0). Zawody o mistrzostwo Polski odbyte w Warszawie. Bardzo słaba gra mistrza Pogoni, Polonja była znacznie lepsza i bliska wygranej.

KS SOKÓŁ—KS URANIA 0:4 (0:1). Zupełna przewaga Uranji, dla której bramki zdobyli: Wideł, Markiewicz, Rumian i Gorączko. Na wyróżnienie zasługuje prawy obrońca Uranji Kasparek.

M. Ster.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.
Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu (Filja),** Plac Serkowskiego 10. Telefon 450.
„ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.
„ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).